

Lublin roku 1959 okiem Anglika Geralda Howsona

Ewa Czerwińska

e.czerwinska@kurierlubelski.pl

Gerald Howson, angielski fotograf, przyjechał do Polski w 1959 roku. Na zlecenie pisma „Quinn” miał zrobić zdjęcia w kilku miastach PRL. Zaczął od Lublina. Od wczoraj można te zdjęcia oglądać w Ośrodku Brama Grodzka - Teatr NN. Wystawa potrwa do 30 kwietnia.

Gerald Howson, z racji wieku, nie mógł przyjechać na wczorajszy wernisaż wystawy „Lajkarz z Londynu”. Za to gościł w Lublinie Bogdan Frymorgen,

dziennikarz BBC, dzięki któremu fotografie Anglika mogły ujrzeć światło dzienne. Frymorgen odkrył w mieszkaniu Howsona szufladę pełną negatywów przywiezionych z podróży do Lublina. Jest kuratorem wystawy.

Trzydzieści czarno-białych fotografii wykonanych aparatem Leica pokazuje, jak żyło się w Lublinie u schyłku lat 50. Autor patrzył na miasto okiem wrażliwego i spostrzegawczego fotoreportera. Z kadrów wyłania się prząsny obraz Lubina, który jeszcze leczy rany po woj-

nie. Oglądamy kobiety kupujące nabiał od „wiejskiej baby”, furmanów, którzy zaparkowali swoje furmanki na placu, gdzie dziś znajduje się targ na Podzamczu, dzieci ze Starego Miasta w trakcie zabawy w wojnę.

Zdjęcia nie zostały opublikowane w „Quinn”. Oceniono, że są zbyt przygnębiające.

[Zeskanuj kod i oglądaj zdjęcia](#)



„LAJKARZ
Z LONDYNU”
- WYSTAWA
www.kurierlubelski.pl



FOT. MALGORZATA GENCA

W Ośrodku Brama Grodzka - Teatr NN odżywa PRL i Lublin lat 50.